

Temat: Humanistyczne wartości w **Pieśniach** Jana Kochanowskiego. (2 godz)

1. Biografia poety z Czarnolasu.
2. Światopogląd polskiego humanisty – stoicyzm i epikureizm.
3. Analiza wybranych tekstów:
 - Pieśń IX z Ksiąg pierwszych
 - Pieśń XXIV z Ksiąg wtórych
 - Pieśń V z Ksiąg wtórych

Ad.1

Jan Kochanowski urodził się w 1530 roku w Sycynie niedaleko Radomia; zmarł nagle w Lublinie w 1584 roku, pochowany został w Zwoleniu, gdzie znajduje się nagrobek z jednym z dwóch zachowanych wizerunków poety. Wychował się w rodzinie ziemiańskiej. Od 1544 studiował w Akademii Krakowskiej, później w Królewcu i Padwie. Wiele podróżował po Europie, gdzie nawiązał kontakty z przedstawicielami europejskiej literatury i humanistyki.

Po powrocie służył na dworach możnowładców małopolskich. Od około 1563 był dworzaninem i sekretarzem Zygmunta Augusta. Po śmierci króla osiadł na stałe w rodzinnym Czarnolesie, biorąc okazjonalnie udział w życiu publicznym. Spokojne życie ziemianina przerwała śmierć ukochanej córki Urszulki, której poświęcił "Treny", a następnie drugiej córki Hanny. Osobiste tragedie przyczyniły się do pogorszenia jego stanu zdrowia. W czasie studiów we Włoszech pisał głównie okolicznościowe wiersze łacińskie, które znalazły się w zbiorze *Elegiarum libri IV* (1584). W okresie dworskim początkowo górowały utwory epickie, jak *Zuzanna* (ok. 1562), *Szachy* (ok. 1564-1566), *O śmierci Jana Tarnowskiego* (1561), *Zgoda* (1564) i *Satyr albo dziki mąż* (ok. 1564).

Następnie powstały *Pieśni*, a także *Fraszki* (1584), tragedia nawiązująca do antyku – *Odprawa posłów greckich* (wystawiona 1578 w obecności Stefana Batorego), wierszowana parafraza Psałterza Dawidowego (1579). Ponadto Mistrz z Czarnolasu stworzył manifest poetycki *Muza* (powstał ok. 1567), *Proporzec albo Hołd Pruski* (1569) i liczne utwory okolicznościowe.

Dzięki niezwykłemu talentowi Kochanowski zyskał sobie miano twórcy polskiej poezji oraz najwybitniejszego poety Polski Królewskiej.

Ad.2

Filozofia życiowa Jana Kochanowskiego

Twórczość Jana Kochanowskiego oddaje obraz epoki, w której żył poeta, a przez to pozwala czytelnikowi zapoznać się ze światopoglądem człowieka renesansu.

Kochanowski w swoich wierszach głosił hasła humanizmu, z którymi silnie się identyfikował. W większości utworów to właśnie poeta jest podmiotem lirycznym i przedstawia odbiorcy swoje opinie o życiu. Tematem wierszy Kochanowskiego, w tym "Pieśni" oraz "Trenów", jest właśnie filozofia życia ludzkiego, wartości i ideały, ku którym powinien dążyć człowiek zdaniem poety.

Kochanowski był - jak wielu współczesnych mu ludzi - zwolennikiem horacjanizmu, prądu filozoficznego stworzonego przez starożytnego rzymskiego poetę Horacego, łączącego w sobie założenia dwóch kierunków filozofii antycznej - epikureizmu i stoicyzmu. Epikureizm jako drogę do szczęścia wskazywał rozsądne, spokojne, sprawiedliwe życie, którego celem było czerpanie przyjemności z różnych doczesnych uciech - dobregojadła i napoju czy przebywania w otoczeniu pięknej przyrody. Ideą stoicyzmu była natomiast absolutna obojętność na przyjemności i nieszczęścia, surowa cnota, wyzbycie się wszelkich namiętności, życie zgodnie z naturą i rozumem. Jak wyglądała synteza obu tych, sprzecznych wydawałoby się, zaleceń, w twórczości Jana Kochanowskiego? Za odpowiedź na to pytanie może posłużyć "Pieśń IX" z "Ksiąg pierwszych". W pierwszej strofie poeta zachęca czytelnika w myśl filozofii epikurejskiej do korzystania z prostych przyjemności. Stoicyzm nakazuje jednak umiar, ponieważ człowiek nie jest w stanie przewidzieć biegu przyszłych wydarzeń. Dlatego też nie powinien przyzwyczajać się zanadto do posiadanych dóbr, które może w każdej chwili zrzędzeniem losu utracić. Wyroki opatrności są niewzruszone, a walka z przeciwnościami losu skazana na niepowodzenie. Poeta wprowadza do wiersza osobę Boga, jako kogoś znającego przyszłość i kierującego losami człowieka, wzbogacając w ten sposób horacjanizm o nowy element.

Pieśnią, w której zdecydowanie przeważa epikurejski obraz świata, jest "Pieśń świętojańska o Sobótce". Poeta przedstawia w niej arkadyjski obraz wsi, krainy gdzie ludzie żyją szczęśliwie i spokojnie. Przyroda sprzyja człowiekowi w jego pracy, obdarowując go swoimi bogactwami. Krowy pasą się na łące w zasadzie bez nadzoru pasterza, umilającego sobie czas grą na fujarce, a zboże rośnie w polu i aż prosi się, aby je skosić. Wieś, odizolowana od reszty świata, jest samowystarczalna. Tworzy idealne miejsce dla korzystania z beztroskiego życia.

Jednak myliłby się ten, kto stwierdziłby, że jedynymi wartościami pojawiającymi się w twórczości Jana Kochanowskiego są spokój i radość życiowa. Niezbędnym elementem w dążeniu człowieka do osiągnięcia cnoty, czyli ziemskiego szczęścia, był dla poety patriotyzm i poczucie obywatelskiego obowiązku. "Pieśń o spustoszeniu Podola" zawiera wskazówki dla Polaków, jak bronić powinni kraju przed najazdami Tatarów. Autor pragnie obudzić w czytelniku chęć czynnej walki przeciwko nieprzyjacielowi Polski, nawet kosztem osobistego majątku i wygody. W "Pieśni o cnotcie" autor zawarł refleksję, że to właśnie oddanie ojczyźnie jest najwyższą

wartością, której nie jest w stanie odebrać jej posiadaczowi ani los, ani człowiek. "Pieśń o dobrej sławie" zawiera pouczenie, że człowiek powinien w życiu kierować się darem Boga, jakim jest rozum. Dlatego też nie należy dążyć do czerpania radości tylko z dóbr materialnych. Ważniejsze od nich jest dobre imię, które przetrwa właściciela po jego śmierci. Droga do cnoty albo tytułowej "dobrej sławy" jest korzystanie z przyrodzonych talentów oraz służba ojczyźnie, zgodnie ze swoimi możliwościami, słowem i czynem.

Pośmiertna sława i pamięć przyszłych pokoleń były również celem twórczości poetyckiej. W pieśni "Niezwykłym i nie lada piórem opatrzony" podmiot liryczny, poeta, wyraża przekonanie, że twórca nie umiera jak inni ludzie. Zostają po nim jego dzieła. Śmierć porównana jest do przemiany w ptaka. Podmiot liryczny powtarza słowa Horacego: "nie wszystek umrę" ("non omnis moriar"), bo twórczość zapewnia nieśmiertelność.

Filozofia życiowa Jana Kochanowskiego okazuje się nieodporna na nieszczęście, jakim jest dla poety niespodziewana śmierć jego córki, Urszuli. Kochanowskiego ten cios spotyka już w wieku dojrzałym, kiedy jego światopogląd jest, jak mu się wydaje, ukształtowany. Niestety, los pokazuje poecie, jak bardzo daleki jest od prawdziwej cnoty. Harmonijny, optymistyczny obraz świata, przedstawiony przez Kochanowskiego w pieśniach zostaje zburzony. Reakcją poety jest napisanie "Trenów", czyli cyklu utworów żałobnych. "Treny" odbiegają od swojego antycznego pierwowzoru. Ich głównym tematem nie jest, jak nakazuje gatunek, osoba zmarłej Urszulki, a refleksje poety nad życiem. Śmierć jest pretekstem do zastanowienia się nad sensem ludzkiego istnienia. Autor pisze w "Trenach" o swoich uczuciach: rozpaczy, bólu po utracie ukochanej córki, rezygnacji. Już w pierwszym trenie podmiot liryczny wyzbywa się stoickiego spokoju - stwierdza, że człowiek nie posiada żadnych szans obrony przed przeciwnościami losu. W następnym trenie poeta daje wyraz swojemu zwątpieniu we wszelkie filozofie do tej pory wyznawane. Chociaż stoikowi wydaje się, że obojętny jest na wszelkie niepowodzenia, w rzeczywistości tak nie jest. Okrutna, niesprawiedliwa śmierć córki odbiera początkowo nawet wiarę w Boga. Jednak w miarę upływu czasu rozpacz przemija. Rozmyślenia doprowadzają Kochanowskiego do wniosków zawartych w końcowych trenach. Autor postanawia zaufać Bogu. Wierzy, że jego postanowienia są mądre. Pokornie prosi go o karę dla siebie za swoją niedoskonałość. W "Trenie XVIII" w modlitwie podmiot liryczny zrównuje się z resztą ludzi. Ginie model poety-mistrza, wyniesionego przez swoją twórczość ponad zwykłych śmiertelników. Ostatni tren ("Tren XIX czyli Sen") jest podsumowaniem przemyśleń spowodowanych śmiercią Urszuli. Poecie we śnie ukazuje się duch matki, który udziela mu życiowych rad i pociesza go. Stwierdza, że córka poety trafiła do nieba, a jej wczesne odejście zaoszczędziło jej wielu doczesnych trosk. Cierpienia są zwykłą koleją losu człowieka, a ponieważ są wyrokami Boga, trzeba się z nimi pogodzić. Człowiek nie powinien zamartwiać się przeszłymi nieszczęściami. Matka uświadamia Kochanowskiemu również to, że jest tylko jednym z wielu ludzi, których spotykają różne niepowodzenia.

Czy można mówić w kontekście utworów Jana Kochanowskiego o "niewiedzy mędrca"? Można. Jednak brak wiedzy o sensie życia i egzystencjalny niepokój cechują każdego człowieka. Nie brakuje i dzisiaj wielu "mędrców", którym wydaje się, że znaleźli receptę na szczęśliwe życie. Nie należy jednak ślepo wierzyć ideologiom, bo życie może przekonać nas w bezwzględny sposób o błędzie. Jak pokazuje przykład Kochanowskiego, można zawieść się także na własnej filozofii życia. Co więcej, nie ma tutaj zapewne środka zapobiegawczego. Nawet najwięksi stoicy są przecież tylko ludźmi, a żaden człowiek nie jest do końca obiektywnym racjonalistą. Każdy przywiązuje się do pewnych rzeczy i osób, które są mu drogie. Nie można więc krytykować niewiedzy Kochanowskiego. Byłoby to tylko wyrazem własnego niedoświadczenia.

Poeta dążył do:

1. prostego, spokojnego życia w zgodzie z naturą,
2. umiarkowanego korzystania z darów życia,
3. wiedzy, erudycji znajomości autorytetów,
4. zdrowia,
5. epikurejskiego carpe diem,
6. stoickiego spokój,
7. cnoty i mądrości,
8. dobrej sławy,
9. wiary w Boga i wdzięczności za stworzenie doskonałego świata.

Ad.3

Pieśni, Księgi pierwszePieśń IX[1]

Chcemy sobie być radzi[2]?

Rozkaż, panie, czeladzi,

Niechaj na stół dobrego wina przynaszają,

A przy tym w złote gęśli[3] albo w lutnię[4] grają.

Kto tak mądry, że zgadnie,

Co nań jutro przypadnie?

Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba,

Kiedy się człowiek troszcze więcej, niżli trzeba.

Szafuj gotowym[5] bacznie;

Ostatek, jako zacnie,

Tak Fortuna[6] niech kona[7]: raczy li łaskawie,

Raczy li też inaczej; my siedziem w jej prawie[8].

U Fortuny to snadnie[9],

Że kto stojąc[10] upadnie;

A który był dopiero u niej pod nogami,

Patrzajże go po chwili, a on gardzi nami.

Wszystko sie dziwnie plecie
Na tym tu biednym świecie;
A kto by chciał rozumem wszystkiego dochodzić,
I zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić.

Próżno ma mieć na pieczy
Śmiertelny wieczne rzeczy;
Dosyć na tym, kiedy wie, że go to nie minie,
Co z przejrzienia[11] Pańskiego od wieku mu płynie

A nigdy nie zabłądzi,
Kto tak umysł narządzi,
Jakoby umiał szczęście i nieszczęście znosić,
Temu mężnie wytrzymać, w owym sie nie wznosić.

Chwałę szczęście stateczne[12];
Nie chce li też być wieczne,
Spuszczę[13], com wzięł, a w cnotę własną sie ogarnę
I uczciwej chudoby[14] bez posagu pragnę.

Nie umiem ja, gdy w żagle
Uderzą wiatry nagle,
Krzyżem padać i świętych przenajdować[15] dary,
Aby łakomej wodzie tureckie towary

Bogactwa nie przydały
Wpadwszy gdzie między skały;
Tam ja bezpiecznym sercem[16] i pełen otuchy
W równej fuście[17] popłynę przez morskie rozruchy.

Pieśń IX z Ksiąg Pierwszych stanowi wykładnię życiowej filozofii Kochanowskiego. W pierwszej strofie osoba mówiąca zarysowuje sytuację liryczną - w trakcie biesiady zachęca ona gospodarza do podania "dobrego wina" i zagrania muzyki, czyli prostych przyjemności charakterystycznych dla szlacheckich dworów. Dopiero od drugiej strofy za pomocą pytania retorycznego podmiot liryczny zaczyna snuć rozważania na temat właściwego podejścia do życia. Refleksje te są prowadzone wielotorowo. Po pierwsze, osoba mówiąca zauważa istnienie wszechwiedzącego Boga, który jako jedyny zna całość boskiego planu. Przez brak wpływu na ów plan zdaniem podmiotu lirycznego warto jest porzucić zbędne troski dotyczące rzeczy, na które nie ma się wpływu. W tym kontekście Kochanowski **przywołuje postać Fortuny**, rzymskiej bogini kierującej losami ludzkimi (co istotne wbrew popularnym przekonaniom Fortuna była nie tylko boginią szczęścia, ale i nieszczęścia, zatem w kontekście utworu symbolizuje ona przede wszystkim przewrotność losu). Poeta pokazuje w

ten sposób "losowość" ludzkiego życia - to, co się zyskało, można wkrótce całkowicie utracić śle-
pym zrządzeniem losu, by następnie z powrotem odzyskać majątek. Fortuna wskazuje również na
nawiązania poety do rzymskiej tradycji literackiej, w tym przede wszystkim do Horacego, u którego
bogini ta występowała w licznych *carminach*.

Po drugie, podmiot liryczny zastanawia się nad rolą pieniędzy w życiu. Choć grają one w nim
pewną rolę, a warto jest posiadać skromny dobytek pozwalający na zaspoko-
jenie podstawowych potrzeb, końcowa metafora ze statkiem jasno wskazuje,
że w życiu najważniejsze jest przede wszystkim zaakceptowanie swojego wła-
snego losu. Kochanowski zauważa, że prawdziwe szczęście bierze się nie z
materializmu i skrajnego hedonizmu, ale z wewnętrznego spokoju, głębokiej
wiary w Boga oraz jego plan, a także z zaspokajania podstawowych potrzeb
życiowych takich jak wspomniane w pierwszej strofie smaczne jedzenie czy
muzyka symbolizująca sztukę. Innymi słowy, dla Kochanowskiego jedyną re-
ceptą na udane życie jest stoicka cnota połączona z epikurejskim podejściem
do przyjemności oraz chrześcijańskim rozumieniem świata.

Pieśni, Księgi wtórePieśń XXIV[1][2]

Niezwykłym i nie leda[3] piórem opatrzony
Polecę precz, poeta, ze dwojej[4] złożony
Natury: ani ja już przebywać na ziemi
Więcej będę, a więtszy nad zazdrość, ludnemi

Miasty wzgardzę. On, w równym szczęściu urodzony,
On ja, jako mię zowiesz, wielce ulubiony
Mój Myszkowski[5], nie umrę ani mię czarnemi
Styks[6] niewesoła zamknie odnogami swemi.

Już mi skóra chropawa padnie[7] na goleni,
Już mi w ptaka białego wierzch się głowy mieni;
Po palcach wszędy nowe piórka się puszczają,
A z ramion sążeniste skrzydła wyrastają.

Terazże nad Ikara[8] prędszy przeważnego[9]
Puste brzegi nawiedzę Bosfora hucznego[10]
I Syrty Cyrenejskie[11], Muzom poświęcony
Ptak, i pola zabiegłe[12] za zimne Tryjony[13].

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie,
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.

Niech przy próznym[14] pogrzebie żadne narzekanie,
Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:

Świec i dzwonów zaniechaj, i mar drogo słanych,
I głosem żałobliwym żółtarzów[15] śpiewanych.

Pierwszy wers już jest zagadką. O kim mowa? O poecie? Szybko jednak okazuje się (już pierwszy wyraz drugiego wersu to wyjaśnia), że pióro jest atrybutem nie tylko poety. Wers drugi każe zastąpić obraz poety obrazem ptaka, a wers trzeci łączy oba obrazy – w ten sposób poznajemy dwoistość natury poety-ptaka: śmiertelnej i nieśmiertelnej.

To dzięki przerzutni międzywersowej pierwsza zwrotka jest jakby zagadką, której odpowiedź poznajemy stopniowo, słowo po słowie. Ale dopiero ostatni wyraz zdania pozwala odczytać znaczenie w całości.

Poeta czuje się lepszy od zwykłych śmiertelników, wyraża też przekonanie o wyższości poety ponad wszystkie ziemskie sprawy. We fragmencie tym można znaleźć echa biografii autora – opuszcza dwór królewski (ludne miasta pełne intryg i zawiści), by zamieszkać w Czarnolesie.

Instrumentacja głoskowa (powtórzenie przedrostka „nie”, powtórzenie początkowej spółgłoski „p”) pozwala na wyróżnienie słów-kluczy wszystkich strof: niezwykły (strofa I), ptak, poeta (I, II), pióro (III), polecę (IV, V).

Strofa pierwsza wyróżnia się skomplikowaną składnią (inwersja), mimo że zawiera jedno zdanie. Każde słowo i jego miejsce tutaj coś znaczy – usunięcie jakiegokolwiek słowa uniemożliwiłoby odczytanie sensu zdania.

Kolejne strofy to odwołania do mitologii i świata starożytnych Greków, które mają ukazać moc poety. Poeta jest lepszy od Icara, bo może swobodnie latać i lepszy od Horacego, bo jego sława sięgnie dalej niż sława poety starożytnego – temu służy zakreszenie granic świata starożytnego i granic Europy współczesnej Kochanowskemu.

Poeta stosuje wyszukane epitety, np. przeważny – ten, który na zbyt wiele się ważył lub ten, który uzyskał nad innymi przewagę.

Strofa VI oddziela się od poprzednich. Jest ona jakby testamentem poety, który pragnie pogrzebu skromnego. Dlaczego? Bo nie dba o ziemski pochówek i jego oprawę (epitet próżny znaczy tyle co niepotrzebny, zbyteczny) – jest bowiem nieśmiertelny.

Podkreśleniem zakończenia utworu jest nagromadzenie spółgłosek ż (rz). Instrumentację głoskową zastosował już poety w strofie pierwszej – w ten sposób całość utworu ujęta została w klamrę, a zwrotki pierwsza i ostatnia uzyskały szczególną wagę.

Archaizm żółtarz znaczy tyle co psalterz czy psalm.

Zapamiętaj!

Parafraza – swobodna przeróbka utworu, rozwijająca lub upraszczająca jego treści. Ta przeróbka jest jednak na tyle mała, że rozpoznawalne jest podobieństwo między utworami. Kochanowski wykorzystuje na przykład, podobnie jak Horacy, motyw przemiany poety w ptaka.

Wnioski:

Poezja rozślawia poetę i unieśmiertelnia go. Dlaczego? Bo poeta poprzez swoją twórczość może osiągnąć sławę u potomnych, a sława to nieśmiertelność. Pieśń XXIV jest zatem pochwałą poezji i poety. Utwór jest dopełnieniem całego cyklu *Pieśni*. Poeta daje w nim wyraz swej wielkości również poprzez kunsztowność swoich utworów. Kochanowski wręcz rywalizuje ze swym poprzednikiem – Horacym, którego parafrazuje.

Pieśni, Księgi wtóre Pieśń V[1][2]

Wieczna sromota[3] i nienagrodzona
Szkoda[4], Polaku: ziemia spustoszona
Podolska leży, a pohaniec[5] sprosny[6],
Nad Niestrem[7] siedząc, dzieli łup żalosny[8].

Niewierny[9] Turczyn psy zapuścił swoje[10],
Którzy zagnali piękne łanie[11] twoje
Z dziećmi pospołu a nie masz nadzieje,
By kiedy miały nawiedzić swe knieje.

Jedny[12] za Dunaj Turkom zaprzędano,
Drugie do hordy dalekiej zagnano;
Córy szlacheckie (żał sie mocny Boże!)
Psom bisurmańskim[13] brzydkie ścielą łoża.

Zbójce, niestety, zbójce nas wojują,
Którzy ani miast, ani wsi budują;
Pod kotarzami[14] tylko w polach siedzą,
A nas nierządne, ach, nierządne, jedzą!

Tak odbieżące stado[15] więc drapają
Rozbójce wilcy, gdy po woli[16] mają,
Że[17] ani pasterz nad owcami chodzi,
Ani ostrożnych psów za sobą wodzi.

Jakiego serca Turkowi dodamy[18],
Jesli tak lekkim[19] ludziom nie zdołamy?
Ledwieć nam i tak króla nie podawa[20];
Kto sie przypatrzy, mała nie dostawa[21].

Zetrzy sen z oczu a czuj w czas o sobie[22],
Cny Lachu[23]! Kto wie, jemu czyli tobie
Szczęście chce służyć? A dokąd wyroku
Mars nie uczyni, nie ustępuj kroku.

A teraz k temu obróć myśli swoje
Jakobyć[24] szkody nieprzyjaciel twoje
Krwią swą nagroził i omył tę zmasę,
Której dziś niesiesz prze swej ziemie skazę.

Wsiadamy?[25] Czy nas półmiski trzymają?
Biedne półmiski, czego te czekają?
To pan, i jadać na srebrze godniejszy,
Komu żelazny Mars będzie chętniejszy[26].

Skujmy talerze na talery[27], skujmy,
A żołnierzowi pieniądze gotujmy.
Inszy to darmo[28] po drogach miotali,
A my nie damy, bychmy w cale trwali?

Dajmy, a naprzód dajmy! Sami siebie
Ku gwałtowniejszej chowajmy potrzebie.
Tarczej niż piersi pierwaj nastawiają,
Pozno puklerza przebici macają[29].

Ciesz mi się ten rym: «Polak mądr po szkodzi»;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzi^[30],
Nową przypowieść Polak sobie kupi^[31],
Że i przed szkodą, i po szkodzi głupi.

Pieśń V z ksiąg wtórych, która funkcjonuje w literaturze pod tytułem *Pieśń o spustoszeniu Podola* ma charakter patriotyczny, jest rodzajem apelu podmiotu lirycznego do rodaków. Widać to już w pierwszym wersie, który ma formę bezpośredniego zwrotu do adresata:

Wieczna sromota i nienagrodzona Szkoda, Polaku!

Dalej podmiot obrazuje sytuację, w jakiej znaleźli się Polacy po klęsce w wojnie z Tatarami w roku 1575. Wyraża swój smutek i rozpacz z powodu spustoszenia ziemi podolskiej,

**„Wieczna sromota i nienagrodzona
szkoda, Polaku! Ziemia spustoszona
podolska leży...”**

a także pojmania i pohańbienia tych, którzy dostali się w ręce Tatarów

**„Jedny za Dunaj Turkom zaprzędano,
drugie do hordy dalekiej zagnano;
córy szlacheckie (żał się, mocny Boże!)
psom bisurmańskim brzydkie ścielą łoża.”**

Podmiot liryczny wyraża się o Tatarach bardzo negatywnie, nazywając ich "psami bisurmańskimi" oraz posługując się metaforą stada owiec (Polaków), napadanego przez wilki (Tatarów):

**Tak odbieżące stado więc drapają
Rozbójce wilcy, gdy po woli mają,
Że ani pasterz nad owcami chodzi,
Ani ostrożnych psów za sobą wodzi.**

W całym utworze widać negatywne emocjonalne nastawienie podmiotu do wroga. Podmiot chce, aby te emocje udzieliły się adresatom i skłoniły ich do odwetu. Uważa on, że jest jeszcze czas, aby stanąć mężnie do walki. Jednak aby to uczynić, szlachta musiałaby zaprzestać swego biesiadowania, porzucić wygody, okazać męstwo, odwagę oraz wyłożyć fundusze na wojnę:

**„Skujmy talerze na talary, skujmy,
a żołnierzowi pieniądze gotujmy!”**

Tuż za zachętą do walki dostrzegamy wytykanie przez podmiot liryczny rodakom ich braku zainteresowania sprawami kraju, krótkowzroczności oraz opieszałości w działaniu. Ostatnia zwrotka ukazuje gorzką i przykrą refleksję na temat Polaków. Poeta przestrzega przed powtarzaniem starych błędów, jednocześnie krytykuje fakt, iż Polacy nie potrafią wyciągać wniosków z historii. Odwołując się do znanego przysłowia "Mądry Polak po szkodzie" podmiot liryczny tak charakteryzuje Polaków:

**„Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.”**

Cały utwór tworzy dwanaście zwrotek. Każda jest czterowersowa, zaś każdy z wersów ma po jedenaście sylab, zatem budowa tej pieśni jest regularna. Występują w niej rymy typu aabb (trzymają – czekają, godniejszy – chętniejszy). Ponadto odnajdujemy w niej następujące środki stylistyczne: wykrzyknienie („żał się, mocny Boże!”), pytanie retoryczne („Czy nas półmiski trzymają?”), epitet („biedne półmiski”). Charakter i forma patriotycznego apelu poeta uzyskał poprzez zastosowanie licznych apostrof („czuj w czas o sobie, cny Lachu!”) oraz wykrzyknień i pytań retorycznych. W utworze zastosowana została również przerzutnia: "Wieczna sromota i nienagrodzona Szkoda, Polaku!...".